



NOWINY CODZIENNE

Pismo poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku Opolskim

Redakcja i ekspedycja: Opole, ulica Augustyna (Augustinistr.) 5 — Tel. 2266
Adres: „Nowiny Codzienne“ Opoln OS, Postschlessf. 165 — Druk i Nakład:
„Nowiny“ Tow. z o. p. — Konto czeku pocztowego we Wrocławiu: Breslau 69595
Red. odp.: August Kowalski Opole-Bolko — Manusk. nie zwracamy. DA VII 950

Opole G. Śl.

„Nowiny Codzienne“ wychodzą 6 razy tygodniowo — Przedpłata na pocztie
i u agentów wynosi 1.70 mk. miesięcznie — Cena pojedynczego numeru
10 fen. — Zamówienia u listonosza najpóźniej do 25-ego każdego miesiąca
Na pocztie i w ekspedycji można zamawiać każdego czasu — (Verlagsort Opoln)

Numer 206

Wtorek, dnia 11 września 1934 r.

Rocznik 24

Wrażenia z Kongresu Mniejszości Narodowych

(II korespondencja własna)

Bern, we wrześniu 1934 r.

W poprzedniej korespondencji scharakteryzowałem pokrótce treść obrad I-go dnia Kongresu Mniejszości Narodowych, który się tu odbywał. Nie myślałem wówczas, że właściwie obrady Kongresu skończyły się tegoż dnia. II-gi bowiem dzień obrad, gdyby nie występ posłanki Rudnickiej (Ukraiinki z Polski), właściwie mógłby się być nie odbyć, a i tak przedmiotu do dyskusji było tak mało, że postanowiono skończyć obrady Kongresu już na II-gi dzień, rezygnując z przewidzianego programem Kongresu III-go dnia obrad.

II-gi dzień obrad rozpoczął się od referatu p. Hasselblata na temat t. zw. bilateralnych (to znaczy zawieranych przez państwa) umów mniejszościowych. Referent streszczał pokolei rozmaite tego rodzaju umowy, między innymi umowę polsko-czeską, polsko-niemiecką (górnosląską) i polsko-gdańską. W referacie i w krótkiej, błędnej dyskusji, która się nad nim rozwinęła, wskazywano, iż tego rodzaju umowy nie rozwiązują sprawy, ponieważ zależne są o każdorazowych, złych lub dobrych stosunkach między zainteresowanymi państwami i że niezależne są od czynnika bezstronnego, jakim — w przekonaniu mówców — jest Liga Narodów. W tym sensie również uchwalono rezolucję, poświęconą tej sprawie.

Należy stwierdzić, że dyskusja stała na bardzo niskim poziomie, a referent i dyskutujący, omawiając dwustronne umowy mniejszościowe, wcale nie dotknęli sprawy. Wskazując bowiem na trudności, jakie wynikają z wykonania tego rodzaju umów, mianowicie na wpływ stosunków między państwami na sposób ich realizacji, zapomnieli, że tego rodzaju wpływ zawsze będzie miał miejsce i ma miejsce również w ochronie mniejszościowej, która odbywa się pod protektorem Ligi Narodów. Dlatego więc jest rzeczą niesłuszną za taki stan rzeczy czynić odpowiedzialnymi specjalnie umowy dwustronne.

My Polacy z Niemiec, jak mało kto w Europie, wiemy, jak wielkie znaczenie dla położenia mniejszości ma wzajemny stosunek państw zainteresowanych, ale wiemy również, że wpływ ten ma miejsce niezależnie od rodzaju umów mniejszościowych, na których opiera się ich ochrona. Położenie mniejszości zależy niemal w 50 proc. od nich samych, a w drugich 50 proc. od państwa i większości, wśród której dana mniejszość żyje. Umowy, takie czy inne, zawsze będą tylko wyrazem for-

malnym odpowiedniego stosunku zainteresowanych państw i ich większości narodowych do odpowiednich mniejszości, ale same jako takie problemu mniejszościowego rozwiązać przecież nie mogą. Jeżeli państwo i jego większość narodowa będzie chciała wypracować swoje mniejszości, to na to żadna umowa dwustronna czy też traktaty mniejszościowe nie pomogą, a wytrwanie przy sprawie narodowej

zależać będzie wówczas tylko od hartu, siły, odporności i woli prześladowanej mniejszości.

Dyskusja na powyższy temat wykazała jeszcze raz, jak dalece płytko ujmują rozmaite sprawy mniejszościowe Kongres Mniejszości Narodowych. Należy stwierdzić, że również niektórzy Niemcy (zwłaszcza niemiejszościowcy), kręcili znamiennie głowami podczas dyskusji, dając do zrozumie-

Okropna katastrofa na morzu

Piorun zapalił amerykański statek pasażerski — Przeszło dwuleście pasażerów zginęło w płomieniach

New Jersey, 8 września. Pasażerski parowiec amerykański „Morrocastle“, liczący 11 tys. ton pojemności, znajduje się w płomieniach. Na jego wołania SOS kilka parowców podążyło mu z pomocą na pełne morze. Z pasażerów udało się tylko część uratować. Reszta prawdopodobnie zginęła w płomieniach.

Nowy Jork, 8 września. Według informacji, uzyskanych od członków załogi i pasażerów, którzy wyszli cało z katastrofy statku „Morrocastle“, przyczyną pożaru, który zniszczył statek, było uderzenie pioruna. Katastrofa nastąpiła w odległości 8 mil od brzegu New Jersey. Płomień z niesłychaną szybkością ogarnął schody i środkową część statku. Kiedy dano sygnał alarmowy, korytarz i schody były w płomieniach. Marynarze nie mogli zawiadomić o pożarze pasażerów, których większość jeszcze spała. Kapitan statku rozkazał wybijać wewnętrzne okna z pokładów, by obudzić pasażerów. Silny wiatr prawie uniemożliwił akcję ratunkową, podsycając ogień. Z trudem zdołano opuścić łódzie ratunkowe.

Na miejsce katastrofy niezwłocznie podążyły wszystkie łódzie straży nadbrzeżnej oraz dwa parostatki. W akcji ratunkowej wziął również udział niemiecki parowiec „Lukkenbach“.

Na statku znajdowało się 318 pasażerów i 240 ludzi załogi, wobec tego należy przypuszczać, że w katastrofie straciło życie przeszło 200 osób. Statek, który wracał z wysp Hawajskich, oczekiwany był dziś rano w Nowym Jorku. O wschodzie słońca w miejscowości Springlake pomimo mgły i dymu wyraźnie było widać płomień i dwa parowce, biorące udział w akcji ratunkowej. Osoby, które wy-

szły cało z katastrofy, znajdują się w stanie zupełnego wyczerpania duchowego i nerwowego i udzielają niejasnych i sprzecznych informacji o przebiegu katastrofy. Kapitan statku Gilmore zmarł na udar serca w przeddzień katastrofy. Dowództwo objął starszy oficer Warres.

Nowy Jork, 8 września. Okręt strażniczy „Tampa“ w drodze radjowej donosi, że wziął na swój pokład kilku pasażerów „Morrocastle“. Pożar na okręcie już wygasł. Wśród pasażerów, których uratowano, znajduje się córka pierwszego wiceprezydenta Kuby. Zdaniem jej wszyscy pasażerowie, którzy nie zdołali wydostać się z kabin, niewątpliwie zginęli w płomieniach. Na pokładzie statku znajdowało się kilkoro dzieci.

Nowy Jork, 8 września. Dotychczas stwierdzono, iż zdołała się uratować większa część pasażerów i członków załogi. Liczba nieszczęśliwych ofiar jest bardzo wielka. Wśród osób, które wyszły cało z katastrofy, znajduje się para małżeńska, mąż i żona, którzy walczyli z burzliwymi falami w ciągu 6-ciu godzin, zanim udało im się wylądować na wybrzeżach New Jersey. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala. Po wyjściu na wybrzeże oboje stracili przytomność. Stwierdzono, że na dwie osoby posiadali tylko jeden pas ratunkowy.

New Jersey, 8 września. Fale wyrzuciły na brzeg zwłoki kilkunastu osób, pasażerów statku „Morrocastle“.

Nowy Jork, 9 września. Dotychczas znaleziono w morzu 181 zwłok ofiar katastrofy parowca „Morrocastle“. Liczba ocalałych wynosi 331 osób. Wobec tego zginęło w płomieniach lub utonęło 227 osób.

nia, że nie godzą się z wywodami mówców, zresztą przeważnie przedstawicieli mniejszości niemieckich.

Powiedziałem na wstępie dzisiejszej korespondencji, że jedyną sprawą, która żywszą dyskusję wywołała podczas drugiego dnia obrad, było przemówienie Ukraiinki z Polski, Rudnickiej.

Główną część swego przemówienia Rudnicka poświęciła sprawie, która na terenie międzynarodowym budzi obecnie najwyższe zainteresowanie, mianowicie sprawie wstąpienia Sowieców do Ligi Narodów.

Rudnicka stanęła na stanowisku, że byłoby hańbą dla Ligi Narodów, gdyby, nie zważając na obelgi, które ją stale spotykały ze strony Sowieców, obecnie przyjęła je do swego grona. Dla Sowieców — mówiła Rudnicka — powinny być wrota Ligi raz na zawsze zamknięte, ponieważ wszystko to, co robią w swej polityce wewnętrznej, w szczególności zaś w polityce wobec rozmaitych narodowości, jak Ukraińców, Białorusinów, Gruzinów i t. p., uraga tym zasadom, na których opiera się Liga Narodów.

Przemówienie Rudnickiej, należy to obiektywnie stwierdzić, wywarło wielkie wrażenie na słuchaczach, a ze strony przewodniczącego Kongresu spotkało się z uwagą, aby nie odbiegała od tematu i używała spokojniejszych wyrazów.

W wyniku dyskusji, która się po przemówieniu Rudnickiej rozwinęła, uchwalono rezolucję, domagającą się od Ligi Narodów, aby przed przyjmowaniem nowych członków żądała wyraźnego oświadczenia się, że godzą się z zasadami, na których opiera się jej działalność, a tych państw, których polityka narodowościowa zaprzecza tym zasadom, nie powinna przyjmować do swego grona. Rezolucja kończy się charakterystycznym ustępem, w którym domaga się tego samego od państw, które ostatnio wstąpiły do Ligi Narodów czyli również od Niemiec, gdyby wrócili do Ligi, które — jak wiadomo — zostały przyjęte do Ligi bez żadnych zobowiązań w dziedzinie mniejszościowej.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych i po uchwaleniu kilku mniejszej wagi rezolucji, Kongres tegoroczny zakończył swoje bardzo skromne obrady.

Ogólne wrażenie z tego Kongresu streszcza się w jednym pytaniu: Komu są kongresy potrzebne? Trudno doprawdy odpowiedzieć na to pytanie, jeśli się śledzi obrady tych kongresów nawet bardzo uważnie. Byłem obecny na takim Kongresie w tym roku poraz pierwszy, ale dopiero tu jasno zrozumiałem, jak ważną była decyzja Związku Mniejszości Narodowych z Niemiec, które w r. 1927 z Kongresów tych wystąpiły.

Feliks Józewczak.

W KILKU WIERSZACH...

Berlin. Epidemia paraliżu dziecięcego w północnym Szlezwigu stale przybiera na rozmiarach. W okolicach Hadelleben zamknięto już 57 szkół. W Adenrabe zakazano wszelkich zgromadzeń publicznych, także i okrug Sönderborg nawiedzony jest epidemją.

Lipsk. Z Dreżna donoszą, że zmarł tam ś. p. Mateusz Andrzejewski, ur. w Małopolsce w r. 1848, jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych członków tamtejszej Polonii, b. kierownik szkoły polskiej i pierwszy nauczyciel języka ojczystego w Dreżnie.

Borysław (Polska). Szyb naftowy „George“ w Borysławiu dowiercił się na głębokości 1527 mtr. do bogatych pokładów naftowych, dających 15.000 kg. ropy oraz 10 cfm. gazu na minutę. Produkcja odbywa się samoczynnie przy dość silnych wybuchach.

Lille. W kopalni węgla w Ostricourt padło znowu ofiarą wypadku dwóch Polaków, a mianowicie górnik Lewicki i sztygar Tomaszewski, prezes miejscowego Sokola, zatrudniony w kopalni od 12 lat. Obaj zmarli osierocili liczne rodziny z małymi dziećmi.

Genewa. W pobliżu Prerroy wydarzyła się katastrofa samochodowa. Automobil, jadący z 5-ma pasażerami z Lozanny do Genewy, najechał na śmierć 2-ch przechodniów, poczem z wysokości kilku metrów spadł na ławkę. 2-ch pasażerów zostało również zabitych, a trzech odniosło ciężkie rany.

Sztokholm. Wczoraj (w poniedziałek) przybyło do Sztokholmu 4-ch członków polskiej wyprawy polarnej.

Algier. W miejscowości Carnot i Attafs w Algierze wydarzyło się silne trzęsienie ziemi. Straty materialne przewyższają kilka milionów franków. 10 osób jest rannych, śmiertelnych wypadków nie zanotowano.

Waszyngton. Przewodniczący związku zawodowego przemysłu północno-zachodniego wydał rozkaz przystąpienia do strajku, który obejmie 85.000 robotników.

Buenos Aires. W więzieniu Rosario wybuchł bunt więźniów, który policja stłumiła zapomocą bomb łzawiących i rewolwerów. Jedna osoba została zabita a kilka odniosło rany.

Porto Alegre. Donoszą z Sao Paulo, że przykładem lat poprzednich zniszczono 29.935.201 worków kawy po 60 kg. każdy, w celu utrzymania wysokiej ceny na ten produkt.

London. Donoszą tu z Ipoh (półwysep Malajski), że księża i księżna Swastia, rodzice króla Sjamu, ulegli wypadkowi samochodowemu. Księżna odniosła dość ciężkie obrażenia, małżonek jej uległ tylko powierzchownym poranieniom głowy i twarzy.

Z wyścigu challenge'owego

Karpiński i Płonczyński znowu lecą

Berlin, 8 września. Lotnicy polscy Karpiński i Płonczyński po przerwanym locie w Niemczech dziś podjęli go nanowo. Karpiński wylądował w Kolonii o godz. 14.20 i w dwie minuty później wystartował w dalszą drogę. Płonczyński przyleciał do Kolonii o godz. 14.29.

Polacy w pierwszej grupie

Bordeaux, 8 września. W godzinach przedpołudniowych nadleciały pierwsze samoloty challenge'owe na lotnisko w Bordeaux, między nimi najpierw 5 samolotów polskich, potem 3 czechosłowackie i 1 włoski. Spośród Polaków jako pierwszy wylądował przed godz. 9-tą Włodarkiewicz na PLZ 26.

W godzinach popołudniowych wszystkie samoloty, które wystartowały z lotniska Orly, przybyły do Bordeaux.

Kreuger strzaskał samolot

Paryż, 8 września. Niemiecki uczeń Challenge'u Kreuger był zmuszo-

ny do lądowania w Montrichard. Przy lądowaniu strzaskala mu się maszyna.

Karpiński i Płonczyński dogonili

Warszawa, 8 września. Donoszą z Bordeaux: Lotnicy polscy Karpiński i Płonczyński wylądowali w Bordeaux w godzinach wieczornych przed zamknięciem kontroli.

Kolejność lądowania w Casablance

Casablance, 9 września. Kolejność lądowania lotników challenge'owych na lotnisku w Casablance była następująca: Francke przylot 8.27, odlot 9.34, Balcer przylot 8.29, Dudziński 8.29, odl. 9.28, Gedgoud 8.29, odl. 9.30, Ambroz 8.39, odl. 9.30, Florjanowicz 8.55, odl. 9.35, Hirth 8.56, odl. 10.11, Junck 9.03, odl. 10.04, Macpherson 9.12, Anderle 9.15, Bajon 9.30, odl. 9.32, Osterkamp 10.11, odl. 11.09, Seidemann 10.51, odl. 11.09, Buczyński 10.55 — 11.50, Hubrich 11.10 — 11.50, Skrzyński 11.19 — 12.09, Morzik 11.30 — 12.08, De Angeli 11.26 — 12.08, Sanzini 11.36 — 12.08, Francois 11.37 — 12.08.

Zadowolenie z spraw polsko-gdańskich

Drugie posiedzenie Rady Ligi Narodów — Sprawy polsko-gdańskie i plebiscytu w Zagłębiu Saary

Genewa, 8 września. Rada Ligi Narodów odbyła dziś drugie posiedzenie 81-ej sesji. W części poufnej posiedzenia postanowiono zająć się już dziś sprawą Saary.

Na początku posiedzenia publicznego sekretarz generalny Ligi oraz szereg wyższych funkcjonariuszów sekretariatu złożyło przewidzianą w statucie Ligi uroczystą deklarację lojalności wobec Ligi. Następnie Rada przyjęła bez dyskusji raport sprawozdawcy dla spraw gdańskich, przedstawiciela W. Brytanii Edena, wyrażając zgodę na rozjemstwo, zawarte w konwencji polsko-gdańskiej o ubezpieczeniach społecznych. Przy tej okazji Eden oświadczył, że zadowoleniem stwierdza, iż od stycznia br. żadna sprawa polsko-gdańska nie znalazła się przed Radą Ligi Narodów. Podkreślając, że na skutek rokowań polsko-gdańskich zawarty został szereg układów, Eden dodał, że Rada jednomyślnie wina Polsce i Gdańskowi ich pomyślnych rezultatów.

Następnie Rada przyjęła jednomyślnie raport, dotyczący prac komitetu higieny i komitetu ekonomicznego, poczem zajęła się sprawą Saary. Sprawozdawca baron Aloisi podkreślił, że komitet trzech, którego jest przewodniczącym, miał dotychczas za zadanie zajmować się przygotowaniem plebiscytu. Ostatnio przewodniczący komisji rządzącej Zagłębia Saary, jak również rząd francuski przedłożyli Radzie komunikat, wysuwający zagadnienia,

których zbadanie mogłoby wykroczyć poza ramy kompetencji komitetu. To też komitet prosi Radę o instrukcje. Minister Barthou przedstawił Radzie kilka uwag na temat memoriału francuskiego. Rząd francuski przyjmie rezultaty plebiscytu, jakiegokolwiek one będą, pragnie jednak, aby głosowanie odbyło się swobodnie i bezstronnie i aby postanowienia traktatów były przestrzegane. Barthou zakończył deklarację, dając wyraz swemu zaufaniu do bezstronności komitetu trzech i Rady. Na wniosek przewodniczącego Rada uchwaliła rezolucję, która zaleca komitetowi trzech przestudjowanie sprawy, o której wspomina sprawozdawca, i przedstawienie Radzie odpowiednich propozycji.

Data następnego posiedzenia Rady nie została oznaczona.

Odroczenie poufnej narady w sprawie Rosji Sowieckiej

Genewa, 8 września. Po dzisiejszym posiedzeniu publicznym Rady Ligi Narodów członkowie Rady zebrali się na krótkie poufne zebranie w gabinecie sekretarza generalnego, na którym zdecydowano, że zbiorą się w poniedziałek popołudniu celem rozpatrzenia sprawy przystąpienia Z. S. S. R. do Ligi Narodów. Początkowo narada ta była przewidziana na dziś popołudniu. Okazało się jednak koniecznym odroczyć ją na dwa dni.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Transporty złota ze Stanów Zjednoczonych do Europy

Paryż. Ostatnio przybył do Havru ze Stanów Zjednoczonych na pokładzie parowca „Paris“ transport złota wartości 1.297.000 dolarów.

Wywóz złota ze Stanów Zjednoczonych do Europy spowodowany został kilkukrotnym w ostatnich czasach spadkiem dolara poniżej t. zw. dolnego punktu złota, który w chwili obecnej waha się n. p. w stosunku do franka fr. w granicach kursu 14.93 1/2 fr. za jednego dolara. Jest to zjawisko odwrotne do odpływu złota z Europy do Stanów Zjednoczonych, który to odpływ następuje w razie wyższej wartości dolara powyżej górnego punktu złota (n. p. w Paryżu około 15.18 fr. za dolara).

Podjęmując wywóz złota do Europy, Stany Zjednoczone podkreśliły, że „pragną szanować zasady waluty złotej“, za jaką pragnie uchodzić dolar.

Reglamentacja obrotu towarowego w Niemczech

Berlin. Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie o obrotach towarowych, obejmujące wszystkie dotychczasowe przepisy z zakresu surowców, oraz dotyczące fabrykatów przemysłowych. Stosowany dotychczas w Niemczech system kontroli surowców zostanie rozszerzony i zastosowany również do produkcji rolniczej. Nastąpi to w związku z wykonaniem „nowego planu“, o którym wspomnieli komisaryczny minister gospodarki dr. Schacht w swej mowie lipskiej. Według programu dr. Schachta, Niemcy mają popierać swój eksport zagranicę, stosując zasadę kompensacyjną. Ogłoszenie nowego planu nastąpi w dn. 11 b. m.

Polska rafineria nafty w Brazylii

Porto Alegre. Na kolonii polskiej Marianna Pimentel została założona rafineria nafty, która produkuje na początek nieduże ilości produktów naftowych. Przetwórnia ma wszelkie szanse do pomyślnego rozwoju, co w następstwie przyczyni się do poprawy sytuacji kolonistów polskich.

Polak przewodniczącym międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego

Warszawa, 8 września. Na ostatnim swym posiedzeniu walne zebranie członków IX zjazdu międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego przyjęło następujący skład komitetu wykonawczego Związku. Prezesem międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego na miejsce prof. Mollena został wybrany dr. Pietrzyński (Polska), sekretarzem prof. Besanco (Francja). Przyszły 10-ty międzynarodowy zjazd odbędzie się za dwa lata w Lizbonie. Na zakończenie zjazdu przyjął do swego grona w charakterze członków trzech delegatów państw, a mianowicie Algieru, Indji Brytyjskich i Związku Sowieckiego. W ten sposób M. Z. P. liczy obecnie 44 członków-państw.

ANTONI MARCZYŃSKI

CZARCI JAR

146) (Ciąg dalszy)

— Są przygotowane. —
— A potem, ani pani, ani ja kopać nie będziemy. Trzeba ludzi.
— Czekają od pół godziny. —
— Łopata z gruzem nie poradzi. Przydałby się kilof. —

Bardzo nieprzychylnie spojrzął komendant na „moralną sprawczynię zgonu desperata“, że tak o wszystkich pamiętała, pozbawiając go przyjemności osobistego organizowania wyprawy, ale musiał się pogodzić z tym „stanem faktycznym“ i objąć dowództwo nad ekspedycją skoro „sprawa wzięła tok urzędowy“. Schował tedy list do kieszeni, jako corpus delicti,

i w dziesięć minut później przystąpił do pracy.

Robota szła jak z płatka. Dwóch mężczyzn rozdziobywało kilofami porośłą mchami kupę gruzu, inni odrzucali potrzebne cegły, kamienie, i niebawem najdalej w stronę ściany wysunięty farnal wydał okrzyk triumfu.

— Co tam? Widać trupa? — zainteresował się komendant P. P.

— Do okienka dochodzę, — brzmiała odpowiedź.

— Rozszerzyć mi dziurę, sam zobaczę. —

— Nie bez obawy o czystość munduru położył się Międoła na gruzie i poczołgał się do okienka, zaledwie w połowie odgrzebanego. Wetknął w wyłom głowę i, zamknawszy w ten sposób dostęp światłu... Nic nie zobaczył. Cofnął się zatem, a w miejsce głowy, wsunął rękę z latarką elektryczną. Anemiczne i żółte było jej

światelko, śnać bateria sfatygowała się przy częstym używaniu, niemniej jednak zobaczył komendant jakieś masywne drzwi na bocznej ścianie i zawieszane przy nich dwie ogromne kłódki. Była to bowiem ta sama piwnica, w której Rafał Królik zostawił przez zapomnienie portfel z narzędziami detektywa.

— Halo! Odezwać się! — zahuczał Międoła tubalnie. — Na nic; nie można zresztą wymagać aby nieboszczyk się odezwał, — zauważył trafnie, kiedy trzykrotne upomnienie przeszło bez wszelakiego echa. I nic dziwnego, bo w tym samym momencie Rafał Królik i jego towarzysz znajdowali się po przeciwnej stronie rozwalonego gmachu, a nawet wkraczali o tej porze w ganek, odkryty dzięki samobójczym zamiarom reportera.

— Trzeba powiększyć otwór, aby człowiek mógł przejść tamtędy i do-

piero zaczniemy poszukiwania, — orzekł komendant posterunku, otrzępując się z kurzu...

W gronie domowników, zgrupowanych dookoła Ewy i czekających na rezultat wyprawy w niesamowitej podziemia, brakło tylko Amalji Pelagii Gładyszówny. Obwieściwszy urbi et orbi nowinę o zabiciu wielkiego detektywa, który pod nazwiskiem Rafała Królika bawił w gościnie u paniąki, poczęła gospodyni z kotem w objęciach do swojej świątyni dumania. Było to miłe ustronie parku, pokazna kępa ogromnie rozkrzewionych bzuwotaczających gęstym pierścieniem starą, wyschniętą dawno studzienkę Pompe wraz z całym urządzeniem zabrano do nowej studni, a starej pozostawiono tylko napół rozwalone ocembrowanie, i dobrze zbutwiałe wieko, ażeby kto w jamę nie wleciał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA LOKALNA Z BYTOMSKIEGO

Znów dziecko pod kołami samochodu
Bytom. Na rynku wpadł pod koła samochodu pewien 6-letni uczeń szkolny w chwili przekraczania jezdni. Okaleczenia chłopaka są na szczęście lekkiej natury; samochód wskutek gwałtownego hamowania uległ częściowemu uszkodzeniu. Kto zawinił w wypadku, narazie niewiadomo.

Zderzenie dwóch rowerzystów
Bytom. Na narożniku ulic Schillera i Wehowskiego nastąpiło dość gwałtowne zderzenie pomiędzy dwoma cyklistami, przyczem oba rowery zostały poważnie uszkodzone. Winę ponosi jeden z rowerzystów, który nie posiadał dzwonka i nie podał kierunku jazdy. Czekają go kary dyscyplinarne.

Gdy się lekceważy przepisy ruchu kołowego

Bytom. Pewien rowerzysta, który w niezwykle szybkim tempie mknął przez Sosnizaer Str. po lewej stronie jezdni, wpadł na samochód osobowy, przyczem doznał obrażeń cięższej natury.

Walka z nędzą mieszkaniową w Mikulczycach

Mikulczyce. W ostatnim czasie rozwinięto tu żywą działalność około budowy nowych domów mieszkalnych celem położenia kresu nędzy mieszkaniowej, jaka daje się coraz bardziej we znaki tutejszym mieszkańcom. Do czasu w trybie akordowym wykończa się budowę 30 jednopiętrowych bloków mieszkalnych, przewidzianych dla 120 rodzin. Przed nastaniem zimy osady oddane będą dla użytku publicznego.

Z STRZELECKIEGO

Morderca Suchy w domu karnym w Strzelcach

Strzelce. Podwójny morderca Konstantyn Suchy z Schieggau, który w d. 25 stycznia skazany został przez nyski sąd przysięgłych za podwójne morderstwo na karę śmierci, a w końcu ułaskawiony do bezterminowego więzienia, przewieziony został w piątek pod silną eskortą do domu karnego w Strzelcach.

Z RACIBORSKIEGO

Niepoprawny oszust przed sądem

Racibórz. Technik dentystryczny Wilhelm Ronczka, lat 30, który niedawno skazany został za różne machinacje oszukańcze na 9 miesięcy więzienia, stawał onegdaj znów przed sądem, oskarżony o oszustwa, jakich się dopuścił na swym stanowisku jako dentysta. Wielu swoim klientom przy obiecał reparację względnie naprawę uzębienia, na co już zgóry pobrał zaliczkę. Ronczka nie miał jednak najmniejszego zamiaru obietnic dotrzymać, chodziło mu wyłącznie o zarobek

Skutki pęknięcia opony

Pod szczątkami rozbitego samochodu

Gliwice. Na szosie pomiędzy Szechowicami i Gliwicami wydarzył się w sobotę, krótko po południu ciężki wypadek ruchu kołowego, spowodowany tragicznymi okolicznościami. Pewien samochód wrocławski, zajęty przez 3 osoby, doznał pęknięcia opony, skutkiem czego kierowca sprowadził z Gliwic traktor celem odstawienia uszkodzonego wozu do reparacji do Gliwic. W drodze pękła nagle lina, i sa-

mochód na skutek defektu kierownicy, stoczył się do przydrożnego rowu, ulegając kompletnemu rozbiciu. Spód szczątków wydobyto wszystkich pasażerów z poważnymi okaleczeniami. Najdotkliwiej potłuczony został szofer, którego z zgniecioną klatką piersiową i złamaną ręką odstawiono do szpitala gliwickiego. Stan jego jest niemal beznadziejny.

tanim kosztem. W końcu klienci zaskarżyli oszusta przed sądem, który skazał go na rok i miesiące domu karnego oraz zapłacenie do kasy sądowej 150 mk.

Z PRUDNICKIEGO

Katastrofa samochodowa

Raclawice, pow. prudnicki. Na szosie Raclawice—Gläser nastąpiło w tych dniach gwałtowne zderzenie pomiędzy pewnym głogowskim i nyskim samochodem. Zderzenie było tak silne, że oba wozy poszły w rozsypek. Jakby cudem pasażerowie wyszli z katastrofy bez najmniejszego urazu cieleśnego. Powód zderzenia narazie nieznanym.

Z DOBRODZIĘŃSKIEGO

Okropna śmierć w wrzącej wodzie

Dobrodzień. W stanie ciężkiego porażenia odstawiono do szpitala dobrodzieńskiego dwuletnią córeczkę handlarza Foksa z Myśliny, która wpadła do kotła z wrzącą wodą. Dziecko zmarło niebawem w strasznych męczarniach.

Dziwo natury

Myślina, pow. dobrodzieński. W ogrodzie rolnika Bragulli w Myślinie podziwiać można obecnie kwitnącą już poraz drugi w bieżącym roku rozłożystą gruszę. Odnosi się wrażenie, że to maj, a nie schyłek lata.

Z NIEMODLINSKIEGO

Niezwykła zuchwałość włamywaczy

Niemodlin. Niezwykle zuchwałego włamywania dokonano do posiadłości dr. Papescha w Lamsdorf. Złoczyńcy po wyłamaniu drzwi wtargnęli do piwnicy, skąd zrabowali ze spiżarni artykuły spożywcze i napoje. Sprawcy na miejscu urządzili sobie wspaniałą wyczerzę, podczas której wypróżnili większość butelek wina i spożyli wszystkie zapasy żywności. Próżne butelki porzucili pod oknem mieszkania Papescha i umknęli. Szkoda materialna wynosi około 250 mk.

Z GŁUBCZYCKIEGO

Nieuchwytna szajka włamywaczy pod kluczem

Głubczyce. Miejscowym władzom bezpieczeństwa udał się w tych dniach bogaty polów. Unieszkodliwiono bowiem szajkę włamywaczy, złożonych z 6-ciu głów, która swymi śmiałymi włamaniami stała się postrachem miejscowej ludności. Dotąd udowodniono sprawcom kilkanaście kradzieży z włamaniami.

Zakaz sprzedaży jabłek zimowych

Według nowego rozporządzenia została zakazana aż do odwołania sprzedaż jabłek zimowych na targach, w sklepach i straganach ulicznych, z wyjątkiem takiego owocu, który opadł i zostanie jako taki oznaczony jako „Fallobst“.

Z DALSZYCH STRON

Śmierć staruszka pod kołami lokomotywy

Falkenburg. Straszna śmierć poniosł w tych dniach 79-letni gospodarz Wilhelm Krueger. Wymieniony zdażał furmanką, zaprzęzoną w parę koni z miasta. W czasie przejazdu przez niezabezpieczony tor kolejowy, nadjechał nagle pociąg, którego lokomotywa z straszliwym hukiem wpadła na furmankę, rozbijając ją doszczętnie. Pod kołami lokomotywy znalazł okropną śmierć sędziwy gospodarz. Konie w ostatniej chwili odskoczyły w bok, unikając tym sposobem straszego losu swego pana.

Katastrofalne zderzenie aut w Nadrenji

W pobliżu miejscowości Leverkusen w Nadrenji nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z samochodem ciężarowym, przyczem cztery osoby zostały zabite, jedna ciężko ranna.

Osobliwy jubileusz

Bochum. W mieście westfalskiem Bochum miejscowy obywatel Franciszek Heilwig obchodził niezwykle jubileusz.

Dzięki jego pomocy sześćdziesięciu młodzieńców, przeważnie ze sfer ubogich, stało się kapłanami. Sześćdziesiąty otrzymał właśnie święcenia kapłańskie w Rzymie.

Kardynał Pacelli nadesłał jubilatowi w imieniu Ojca św. gratulacje i wyrazy uznania dla jego zbożnej działalności.

Fala upałów we Francji

Paryż. Nad południową i środkową Francją przechodzi obecnie rzadko notowana o tej porze fala upałów. W sobotę w południe termometr wskazywał w Paryżu 32 stopnie w cieniu. Jest to najwyższa temperatura w miesiącu wrześniu, jaką notowano w Paryżu od 1895 r.

Katastrofalny wybuch kotła

Nil. Podczas katastrofalnego wybuchu kotła parowego w tkalni bawełny w Nil (stan Georgia), zabitych zostało 4 małych robotników oraz 3 murzynów.

Pszczoła powodem wypadku samochodowego

W okolicy Tulonu zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy, którego powodem była pszczoła. Siadała ona na twarzy szoferowi. Opędzając się przed nią, szofer spowodował katastrofę. Skutkiem wypadku trzy osoby odniosły ciężkie poranienia.

Najdłuższy pociąg węglowy

Londyn. Najdłuższy — zdaniem firm angielskich — pociąg węglowy przybywa codziennie z kopalni w Aberdare do Londynu.

Pociąg ten liczy sto wagonów nalożonych węglem.

Dookoła stygmatyczki z Konnersreuth

W Niemczech odruchowo zwracają się dziś katolicy ku Konnersreuth od czasu tragicznej śmierci Fryderyka Gerlicha, który nawrócił się pod wpływem badań nad Teresą Neumann i poświęcił jej dwutomową monografię. Wszyscy dostojnicy kościelni odwiedzają obecnie stygmatyczkę; niedawno zjawił się u niej gość z dalekiej Brazylii, ks. biskup Müller.

W ostatnich dniach ukazała się na półkach księgarskich nowa publikacja lekarska o Teresie Neumann, wydana nakładem Saarbrücken Druckerei, p. t. „Die Resl — Medizinisches aus Konnersreuth“. Autor tej publikacji, dr. Witry podaje — obok krótkiego życiorysu stygmatyczki — wyniki badań i obserwacji lekarskich, przeprowadzanych przez dwa lata. Opisuje on ekstazę pasywną w pierwszy piątek czerwca, a nadto podaje szczegółowy opis Teresy w poniedziałek po ekstazie piątkowej. Całość uzupełniają dokumenty, fotografie i wykresy fachowe.

Wieś samotnych kobiet

W Jugosławii znajduje się wieś, zamieszkała przez kilka miesięcy w roku jedynie przez kobiety. Jest to wieś Galisznik, zamieszkała przez zdolnych robotników-kamieniarzy, których wzywają do trudnych prac w całej Europie, a nawet do Ameryki. Robotnicy ci byli zajęci przy budowie wielkich hotelów w Neapolu, wykonywali reparacje przy katedrze św. Szczepana w Wiedniu, w Wersalu i t. d.

Wobec tego, że mężowie i synowie rodzin w Galiszniku cały rok są poza domem, powrót ich na miesiąc lub dwa witany jest wielkimi uroczystościami w rodzinnej wsi. Kobiety tej wsi zajmują się w okresie „słomianego wdowieństwa“ wyrobem dywanów.

9 ołiar straszego zderzenia 3 samochodów

Jak donoszą z Detroit, na drodze Grand River na wschód od miejscowości New Hudson zdarzyła się katastrofa samochodowa, w której zginęli trzej Amerykanie, a sześciu pasażerów odniosło ciężkie rany, między innymi współredaktor „Dziennika Polskiego“ w Detroit, Zygmunt Neuberger, oraz 24-letnia Ida Rosolnicka i jej 3-letnia córeczka, które odwoził p. Neuberger z letniska na Island Lake. Prócz ogólnych obrażeń doznał on również złamanie nogi. Skutkiem gęstej mgły zderzyły się ze sobą dwa auta, chcąc wyminąć jadące przed nimi samochody, a w chwili kolizji nadjechał jeszcze trzeci wóz uderzając w przewrócone już maszyny z taką siłą, że przyszło do wybuchu i wszystkie samochody stanęły w płomieniach.

Konie pomalowane, nowy trick oszukańczy

N. Jork. Policja nowojorska czyni gorączkowe poszukiwania za pewnym Anglikiem, jako podejrzanym o to, że znakomite konie wyścigowe przez pomalowanie do tego stopnia zniekształcał, iż uważać je musiano za liche szkapy. Na placu wyścigowym Havre de Grace (Maryland) biegł taki koń, który właściwie nazywał się Aknahteon, lecz krótko przed biegiem zniekształcony został przez pomalowanie i przechrzcony na Shen Shen wygrał wyścig, a ponieważ nikt prócz jego właściciela na niego nie stawiał, Anglik wygrał kolosalną sumę. Nie jest to bynajmniej odosobniony wypadek. Policja amerykańska stwierdziła już szereg podobnych wypadków, w których znakomity koń zniekształcony przez pomalowanie i wprowadził w ten sposób w błąd publiczność. Policja przypuszcza, że natknęła się tutaj na robotę zorganizowanej bandy, która najnowszym tym trickem zdobywała wielkie zarobki.

Ciężka katastrofa samochodowa

Racibórz. Na Zwingerstr. w pobliżu szkoły zaszedł przedwczoraj tragiczny w swych skutkach wypadek ruchu kołowego, ofiarą którego padł inwalida G., odpoczywający na cementowej ławce w pobliżu miejsca katastrofy. Pewien samochód nyski na skutek defektu kierownicy wpadł na trotoar, uderzając całą siłą w ławkę, na której siedział wymieniony G. Ław-

ka uległa rozbiciu, a biedny inwalida odniósł tak ciężkie obrażenia (złamanie kilku żeber, pęknięcie czaszki), że w stanie prawie beznadziejnym odstawiono go do szpitala. Lżejszych obrażeń doznał pewien głuchoniemy nauczyciel, który w krytycznej chwili przechodził obok miejsca wypadku. Auto poszło w rozsypek.

Oliara trującego gazu własnego wynalazku

Paryż. Tragiczną śmiercią zginął, jak już donoszono telegraficznie, wiele obiecujący, młody chemik francuski, Roger Gaillard.

Gaillard wynalazł z trzema swymi kolegami trujący gaz wojenny o takiej sile, że wdychanym żoe zabić człowieka w ciągu sekundy.

Młody chemik zajęty był doświadczeniami z tym strasznym gazem w wojskowym laboratorium chemicznym fortu Hubervilliers pod Paryżem. Naczynia szklane z już gotowym gazem w stanie płynnym przenoszono na podwórze fortu, gdy nagle chemicy spostrzegli, że jedno z naczyń przecieka.

Natychmiast zastosowano wszelkie środki ostrożności, ale Gaillard, znajdujący się tuż przy naczyniu pękniętym, musiał odetchnąć strasznym gazem własnego wynalazku, bo zaledwie zdołał zawołać, aby nałożono maski ochronne, gdy runął bez przytomności na ziemię.

Przeniesiony zaraz do lazaretu, odzyskał tam przytomność i zdawało się lekarzom, że zdołają go uratować, tymczasem w nocy skończył wskutek osłabienia serca. Żył zaledwie 23 lata.

Preparują głowy ludzkie

Indianie z plemienia Jibaros, zamieszkujący południowe prowincje Brazylii i Argentyny, praktykują makabryczny kunszt preparowania czaszek ludzkich, jako ozdoby swoich chat. Cała sztuka polega przytem na tem, aby czaszkę zmniejszyć do rozmiarów główki lalki. Skąd biorą Indianie te głowy?

Są to głowy wrogów, Indian innych plemion, odcięte tomahawkiem podczas bitwy, napadu na wioskę nieprzyjacielską. Preparowanie czaszek odbywa się z zachowaniem różnych tajemniczych ceremonij przez wtajemniczonych w te praktyki kapłanów. Czaszkę otwiera się od strony potylicy, dość nisko i wyjmuję z niej ostrożnie mózg. Następnie gotuje się ją, przyczem wkłada się do środka rozpalony kamień, aby pusta czaszka nie uległa deformacji. Wygotowana czaszka zostaje wysuszona nad ogniem. Pod wpływem gorąca rozmiękłe kości czaszki kurczą się. Operacja gotowania powtarza się w ten sposób w ciągu dwóch tygodni. W miarę jak się czaszka zmniejsza, wkładają do niej coraz mniejsze kamienie podczas gotowania, aż wreszcie, gdy stanie się zupełnie mała, jak główka lalki, preparat jest gotowy. Jeśli jest to głowa wojownika, przyklejają wargi i włosy. Tak spreprowane głowy stanowią ozdobę chat indyjskich Jibarosów.

Susza w 1785 roku

Paryż. Patrząc w stare kalendarze z przed 159 lat, widzimy, że susza w roku 1785 była jeszcze dotkliwsza, niż tegoroczna. Zachowało się m. in. z tej epoki, kazanie, jakie proboszcz z kościoła św. Katarzyny w miejscowości

„Wróg publiczny Nr. 2“ zabity

Policja amerykańska zastrzeliła w Saint Paul w stanie Minnesota słynnego bandytę Van Metera, nieodłącznego doniedawna towarzysza Dillingera. Van Meter, który miał na sumieniu osiemdziesiąt napadów na banki, zwany był wrogiem publicznym Ameryki Nr. 2. Większą część napadów dokonał młody — bowiem zaledwie dwudziestoosmioletni bandyta — wspólnie z Dillingierem. Po śmierci Dillingera Van Meter, który ostatnio grasował w Chicago, znikł bez śladu. Naprawdę szukało go osiemnastu najzdolniejszych detektywów policji chicagowskiej, na próżno rozesłano po całych Stanach Zjednoczonych listy gończe. Van Meter był nieuchwytny.

Na ślad bandytów naprowadziła detektywów tajemnicza kobieta, która

Niemcy — Polska 5:2 (1:1)
Oczekiwany w ostatnim czasie z najwyższym napięciem międzypaństwowym mecz piłkarski Niemcy—Polska odbył się w niedzielę na stadionie wojskowym w Warszawie przy olbrzymiej frekwencji widzów. Zawody, które stały w obu krajach pod znakiem największej sensacji dnia, zakończyły się niespodziewanie wysoką porażką polskiej drużyny w stosunku 5:2 (do przerwy 1:1). Bramki dla Polaków zdobyli doskonały Wilimowski i szybki Kotlarczyk.

Na meczu było z górą 40 tysięcy widzów, wśród których nie brakło przedstawicieli rządu i władz wojskowych i sportowych obu narodów.

„Hecht faworytem — Tłoczyński ulubieńcem“

Budapeszt. Węgierski „Sport“ zamieszcza artykuł p. t. „Hecht faworytem, Tłoczyński ulubieńcem“, w którym z uznaniem wyraża się o grze

Finbois (Francja środkowa), miał do swych parafian, a którego treść została przesłana do gubernatora prowincji.

— J. W. Panie! Przdstawiam oczom Waszej Wysokości cały obraz kłęski, na jaką cierpią moi parafianie. Pasza na łakach całkiem wyschła. Wyszły również pomniejsze strumienie, nawet większe rzeki. Odrobina deszczu, jaki spadł w ostatnich dniach, nic nie pomogła na kłeskę powszechną. Zboża skarłowaciały, a słomy w tym roku prawie wcale nie będzie. Patrząc własnemi oczyma na rozmiary kłęski, przeto zwracam się do J. W. Pana o ratunek ze strony władzy... i t. d.

Nawiasem mówiąc, królewski rząd francuski (jeszcze żył i władał Francją Ludwik XVI-ty), wydał następujące rozporządzenie: „N. Pan, zawsze troskliwy o dobro swych poddanych, zwłaszcza rolników, pozwolił raczył, aby w r. bieżącym można było pasać bydło w lasach rządowych, oraz radzi rolnikom, aby się pozbyli części żywego inwentarza, dla którego nie będzie paszy“ i t. d.

Kłęska suszy pociągnęła długotrwałe skutki. Wzrosło niezadowolenie powszechne, które przyczyniło się też w pewnej części do rozszerzenia i pogłębienia myśli rewolucyjnych, jakie niebawem obalić miały tron królewski we Francji.

Za dużo generałów w Chinach

Generał Ho Yingczang, przewodniczący chińskiej komisji wojskowej, zwrócił się do swego rządu z prośbą o zdegradowanie go do rangi pułkownika. Prośbę swoją umotywował generał twierdzeniem, że Chiny posiadają za dużo generałów, nie mających faktycznie odpowiedniej funkcji. Pod wpływem tego oryginalnego wystąpienia, podwładny generała Ho, generał Tsow Tso-Hua prosił o zdegradowanie go również do rangi pułkownika.

wydała Dillingera w ręce policji. Ona to zawiadomiła władze, że Van Meter ma przyjaciółkę, która mieszka stale w Saint Paul w stanie Minnesota. U niej też należy szukać bandyty. Informacje te były prawdziwe. Van Metera ujęto w chwili, gdy opuszczał mieszkanie swej przyjaciółki. Na widok policjantów bandyta począł się ostrzeliwać z dwóch rewolwerów. Ze strony policji padły również strzały. Jedną z kul raniła śmiertelnie Van Metera, który zmarł w drodze do szpitala.

Wraz ze śmiercią Van Metera banda Dillingera i tak już pozbawiona szefa poszła w rozsypkę. W rękach policji znajdują się prawie wszyscy członkowie tej cieszącej się również głośną, jak smutną sławą, szajki.

SPORT

polskiego tenisisty Tłoczyńskiego na mistrzostwach tenisowych Węgier. Mistrz polski — pisze „Sport“ — już w pierwszym, dniu zdobył sobie powszechną sympatię publiczności, choć faworytem turnieju jest raczej czech Hecht.

Polscy jeźdźcy zajmują pierwsze trzy miejsca w Tallinie

Tallin. W Tallinie odbył się w sobotę konkurs otwarcia Międzynarodowych Zawodów Hippiicznych. Polsky jeźdźcy odnieśli wspaniały sukces, zajmując pierwsze trzy miejsca. Pierwszy był Czerniawski na „Wolnym“, a drugie i trzecie miejsce zajął mjr. Lewicki na „Dunkanie“ i „Kikimorze“.

Bokser ofiarą swego zawodu

Nowy Jork. Znany bokser amerykański Seth zmarł ostatnio w Payson Utah, spowodu pęknięcia czaszki, spowodowanego ostatnim matchem bokserkim, podczas którego zapaśnik jedenaście razy upadł na ziemię.

PROGRAM RADJOWY

Wtorek, dnia 11 września br.

Warszawa fala 1415 m.:

6.45 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze“.
6.58 Gimnastyka
7.15 Dziennik poranny
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna
7.35 Chwilka pań domu
7.40 Zapowiedź programu (tr. ze Lwowa).
7.50—8.00 Koncert reklamowy.
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał z Krakowa
12.03 Wiadom. meteorol.
12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej
12.10 Płyty gramof.
12.45 Audycja dla dzieci młodszych
13.00 Dziennik połudn.
13.05 Płyty gramof.
15.30 Wiadom. o eksp. polsk.
15.35 Przegląd giełdowy.
15.45 Koncert
16.45 Skrzynka P. K. O.
17.00 Etiudy symfoniczne op. 13 (fortepian)
17.25 Pogadanka społeczna z Łodzi
17.35 Płyty gramof.
17.50 Skrzynka poczt. techn.
18.00 Wiadom. poln.
18.10 Życie kultur. i artyst. stolicy.
18.45 Wybuch wojny — wspomnienia osobiste
19.00 Recital śpiewaczy
19.20 Pogadanka aktualna.
19.30 Muzyka salonowa
19.45 Program na dz. nast.
19.50 Wiadom. sport.
20.00 Muzyka lekka
20.15 Wieczór literacki ze Lwowa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce
21.00 Radjoreportaż muzyczny
22.00 Koncert reklamowy
22.15, 23.10 Muzyka taneczna
22.45 Odczyt w jęz. angielskim z Krakowa
23.00 Kom. o Turnieju Lotnicz. w jęz. obcych
23.05 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej

Katowice, fala 395,8 m.:

6.45—7.50 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa.
7.50 Koncert reklamowy.
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.00 Hejnał z Krakowa
12.03—12.10 Transm. z Warszawy
12.10 Płyty gramof.
12.45—13.05 Transm. z Warszawy
13.05 Płyty gramof.
15.30 Transm. z Warszawy
15.35 Wiadomości gospodarcze
15.45—17.35 Transm. z Warszawy
17.35 Płyty gramof.
17.50 Skrzynka techniczna z Warszawy
18.00 Odczyt: „Nieprzyjaźń między zwierzętami“
18.15—19.30 Transm. z Warszawy
19.30 Płyty gramof.
19.45 Program na dz. nast.
19.50 Wiadom. sport. z Warszawy.
19.55 Wiadom. sport. ze Śląska
20.00 Pogadanka z działu „Gospodyni śląska“
20.15—22.00 Transm. ze Lwowa i Warszawy
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka taneczna z Warszawy
22.45 Szkic liter.
23.00—23.30 Transm. z Warszawy

Wrocław, fala 315,8 m.:

5.10 Muzyka poranna,
6.25 Koncert poranny
8.10 Płyty
10.10 Aud. szkolna
12.00 Gliwice. Koncert
14.20—15.10 Komunikaty
15.10 Ballady i pieśni
16.00 Muzyka popularna
17.33 Aud. kobieca
18.15 Recital wioloncz.
19.00 Pieśń
20.10 „Gri-Gri“ — operetka
22.45 Koncert kompozytorski

Koenigswusterhausen fala 1571 m.:

6.00 Gimnastyka
6.20 Koncert „Lipska“

8.45 Gimnastyka kobieca
10.10 Aud. historyczna
10.50 Program dla dzieci
12.00 Koncert z Lipska.
13.00 Płyty gramof.
13.45—15.15 Komunikaty, giełda
15.16 Aud. dla kobiet
15.40 Zagadnienia wychowawcze — radjodialog
16.00 Koncert
17.30 Aud. sportowa dla młodzieży
17.50 Odczyt: „Ostatnie cuda medyczne“
18.00 Melorecytacje
18.40 Aud. dla młodzieży
19.00 Koncert solistów
20.00 Komunikaty
20.10 Muzyka ludowa
20.45 „Hockenwanzel“ — sztuka ludowa.
22.00 Komunikaty
23.00 Muzyka taneczna

Środa, dnia 12 września br.

Warszawa fala 1415 m.:

6.45 Pieśń „Kiedy ranna wstają zorze“.
6.58 Gimnastyka
7.15 Dziennik poranny
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna
7.35 Chwilka pań domu
7.40 Zapowiedź programu (tr. ze Lwowa).
7.50—8.00 Koncert reklamowy.
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał z Krakowa
12.03 Wiadom. meteor.
12.05 Codz. Przegl. Prasy polsk.
12.10 Popularna muzyka czeska z Krakowa
13.00 Dziennik połudn.
13.05 Płyty gramof.
15.30 Wiadom. o eksp. polsk.
15.35 Przegląd giełdowy.
15.45 Fragment teatralny
16.00 Muzyka lekka
16.45 Audycja dla dzieci ze Lwowa
17.00 Recital śpiewaczy
17.25 Pogad. dla kobiet
17.35 Płyty gramof.
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Skrzynka poczt. roln.
18.10 Życie kultur. i artyst. stolicy
18.15 Recital skrzypcowy
18.45 Odczyt.
19.00 Muzyka salonowa
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 D. c. muzyki lekkiej
19.50 Wiadom. sport.
20.00 Muzyka lekka
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 „Jak pracujemy w Polsce“.
21.00 Koncert chopinowski
21.30 Pogadanka w jęz. obcym
21.40 Recital śpiewaczy
22.00 Koncert reklamowy.
22.15 Muzyka taneczna.
23.00 Kom. o Turnieju Lotnicz. w jęz. obcych
23.05 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej
23.10—23.30 D. c. muzyki tanecznej

Katowice, fala 395,8 m.:

6.45—7.50 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa.
7.50 Koncert reklamowy.
11.57 Sygnał czasu z Warszawy
12.00 Hejnał z Krakowa
12.03—13.05 Transm. z Warszawy i Krakowa
13.05 Płyty gramof.
15.30 Transm. z Warszawy.
15.35 Wiadomości gospodarcze
15.45 Odczyt: „O wysoki poziom duchowego życia“
16.00—17.35 Transm. z Warszawy i Lwowa
17.35 Płyty gramof.
17.50 Pogad. sport. z Warszawy
18.00 Odczyt
18.15—19.45 Transm. z Warszawy i Łodzi
19.45 Program na dz. nast.
19.50 Wiadom. sport. z Warszawy.
19.55 Wiadomości sportowe ze Śląska.
20.00 Koncert popularny
20.45—21.30 Transm. z Warszawy
21.30 Recyt. autorskie
21.40 Recital z Poznania
22.00 Koncert reklamowy.
22.15 Muzyka taneczna z Warszawy
23.00 Skrzynka poczt. w języku francuskim.

Wrocław, fala 315,8 m.:

5.10 Muzyka poranna
6.25 Koncert
8.40 Gimnastyka kobieca.
10.10 Aud. szkolna
11.45 Aud. dla wsi
12.00 Koncert pop.
13.45 D. c. koncertu
14.20—15.10 Komunikaty i giełda
15.10 Pogadanka
15.30 Aud. dla dzieci
16.00 Koncert
17.55 Odczyt
19.00 Nowe płyty gramof.
20.10 Transm. z Frankfurtu
22.35 Tr. z Koenigswusterhausen
21.00 „Huttens letzte Tage“ kantata na garyt. i ork.
22.00 Wyjátki z powieści

Z życia towarzystw

Bacność, chór męski „Echo“ Opole!

Dowiadujemy się, że przewidziana na poniedziałek zwykła lekcja chóru męskiego „Echo“ nie odbędzie się. Następną lekcję odbędzie się w zwykłym terminie i o zwykłej godzinie.

Zarząd.

Poszukujemy

przeciwnika dla rozegrania drużynowych zawodów lekkoatletycznych dla naszej sekcji lekkoatletycznej.

II-ga Meska Drużyna Harcerska im. H. Sienkiewicza w Bytomiu, p. zn. Fr. Gromotka — Beuthen O.S., Kurfuertenstr. 21.